Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 22. stycznia 1921 r. Nr. 17.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Nowy rząd francuski wobec Polski.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Do Warszawy nadeszła dnia 19 b. m. z Paryża depesza od nowego francuskiego prezydenta, ministrów Brianda, z zawiadomieniem o utworzeniu się nowego rządu. Depesza kończy się ponownem zaproszeniem naczelnika państwa Piłsudskiego do Paryża, i utrzymana jest w tonie nadzwyczaj serdecznym.

Wyjazd naczelnika Piłsudskiego do Paryża nastąpi prawdopodobnie w dniu 28 stycznia b. r.

Wielki kongres katolicki w Polsce.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Kardynał Kakowski upoważnił p. Michała Kobańskiego prezesa towarzystwa św. Piotra Skargi do zwołania w Warszawie kongresu katolickiego. Prezes Kobański zamierza zwołać kongres w pierwszych dniach lipca r. b.

Generał Haller obywatelem honorowym miasta Torunia.

Toruń, 21. 1. (PAT). Dnia 19. b. m. o godzinie 3. po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej miasta Torunia, na którem mianowano gen. Hallera pierwszym obywatelem honorowym m. Torunia.

W sprawie wileńskiej.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Do Warszawy przybył dnia 19. bm. wieczorem delegat rządu polskiego w Wilnie p. Tadeusz Krzyżanowski. Przyjazd jego stoi w związku z przeprowadzeniem wyborów do Sejmu wileńskiego.

Połączenie kolejowe Rygi z Moskwą.

Ryga 19. I. (PAT) Rosyjsko—Łotewska komisja komunikacyjna zastanowiała się wczoraj nad sprawą bezpośredniego połączenia kolejowego między Rygą a Moskwą.

Komunikacja między Rygą a Berlinem.

Ryga, 19. 1. (PAT). Wczoraj przybyła do Rygi z Byrlina niemiecka delegacja, która ma rozpocząć układy z rządem łotewskim w celu zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji między Berlinem a Rygą.

Libawa portem handlowym.

Ryga, 19. 1. (PAT). Kilku członków łotewsko-rosyjskiej komisji handlowej przybyło do Libawy celem zbadania, czy port libawski nadaje się do handlu tranzytowego.

Akcja górnośląska literatów i dziennikarzy.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Dnia 20. bm. wieczorem odbyło się zebranie „Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy“ w sprawie jednodniówki na rzecz G. Śląska. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich zrzeszeń literackich i artystycznych.

Z Górnego Śląska.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Władze koalicyjne zawiesiły na 3 dni wydawnictwo »Kattowitzer Zeitung«.

Ofiarność młynarzy polskich.

Warszawa, 21. 1. (PAT.). Związek Młynarzy Polskich na zebraniu zarządu uchwalił jednomyślnie wyasygnować 100.000 mk. na plebiscyt Górnośląski.

Cześć zasłużonym Hallerczykom!

Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy armji Hallera.



Genenał Józef Haller.

Grudziądz 21. I. (PAT.) Dnia 19 b. m. wieczorem w obozie koncentracyjnym odbyło się uroczyste pożegnanie zdemobilizowanych Hallerczyków w obecności generała Hallera. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. Cieszyńskiego wygłosił wzniosłą przemowę gen. Haller, kończąc ją okrzykiem na cześć Polski, Francji i Stanów Zjednoczonych. Następnie odbyło się rozdawanie upominków między oficerów i żołnierzy, oraz rozdawanie specjalnych odznak wojennych. Na uroczystości byli obecni: pułkownik Donimirski, zastępca gen. Zielińskiego, prezydent miasta oraz gen. Landre. Uroczystość ta miała charakter nadzwyczaj podniosły.

* * *

Wysłużeni żołnierze dzarskiej armji Hallera powracają dzisiaj do domów. Powracają po wielu trudach i znojach, zdobywszy zasłużoną sławę, rozpowszechniwszy imię Polski już z początkiem jej istnienia, po obu półkulach.

Armja Hallera była pierwszą armją polską w chwilach, kiedy tworzyła się Polska, a nawet kiedy jej jeszcze nie było. Generał Haller, którego imię głośnem jest nietylko w Polsce, ale i w świecie, powołał pod jeden sztandar wszystkich Polaków-ochotników rozprószonych po Francji, Ameryce i innych krajach. Utworzył on silną armję ochotniczą, podstawę dzisiejszej potężnej armji polskiej, która w obronie Polski i cywilizacji Europy oddała tak wielkie zasługi.

Cześć zasłużonej armji Hallera!

„Czas stracony“.

(Ł.) Sprawa rozbrojenia Niemiec zajmuje żywo umysły różnych polityków, a zwłaszcza niemieckich i francuskich, jako najwięcej zainteresowanych. Także i prasa zarówno niemiecka, jak i zagraniczna omawia i komentuje tę głośną i aktualną obecnie sprawę. I tak n. p. „Goniec Krakowski“ zamieszcza na pierwszej stronie artykuł o rozbrojeniu Niemiec, powołując się na dotyczący artykuł b. prezydenta Francji Poincare'go, w jednem z pism francuskich, jak również na artykuły b. podsekretarza stanu v. Gerlacha i b. kanclerza Rzeszy Müllera w pismach niemieckich. Artykuł „Gońca Krakowskiego“ przytaczamy naszym Czytelnikom w skróceniu.

„Obok uzyskania odszkodowań finansowo-materjalnych od Niemiec przez państwa koalicji i sprzymierzone, drugiem trudnem zadaniem jest rozbrojenie Rzeszy niemieckiej w tym zakresie, jaki określił traktat wersalski. Niemcy, form lnie i pozornie zgodziwszy się na wszystko, faktycznie uchylają się od wykonania odnośnych postanowień. Z jednej strony nie wydały wszystkiego materjału techniczno wojennego, ukrywszy wprost olbrzymie ilości amat, karabinów maszynowych, samolotów bojowych itd. Z drugiej — formalnie zniósłszy częściowo swoją armję, Niemcy militarystycznie odbudowują się na nowo pod formą rozmaitego rodzaju organizacyj pół-wojskowych, różnych „obron“ i „ochron“, policyj bezpieczeństwa, orgeschów itd. Koalicja walczy z tą czynną niechęcią Niemiec, jak dotąd, z niewielkim skutkiem.

Wobec tego od pewnego czasu rozlegają się w prasie koalicyjnej, zwłaszcza francuskiej, głosy, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, wypływające z takiego ułożenia się stosunków. Ostatnio woła z tego powodu wielkim głosem na alarm b. prezydent republiki francuskiej, Raymond Poincare, we wielkim wstępnym artykule p. t. „Le temps perdu“ — „czas stracony“. Za czas stracony uważa Poincare cały rok ubiegły, podczas którego nie potrafiono doprowadzić do rozbrojenia Niemiec.

„Niemcy niczego ze swych zobowiązań nie spełniły, mówi Poincare. — I przyjdzie dzień, gdy dzięki naszej słabości i naszej grzeczności, Rzesza niemiecka zrekonstruuje swą armję i wtedy będziemy musieli brać na seryo te groźby, których znaczenia dziś nie doceniamy. Niemcy obecnie poszły znów w służbę junkierskiej, monarchistycznej reakcji, u góry stoją tam dziś znów generałowie von Seeckty i Ludendorfy, intryga militaryczna dominuje w sferach rządzących, wykręty i niedotrzymanie umów stało się zasadą w stosunku do koalicji, zaprzątniętej coraz bardziej własnemi kłopotami i różnicą poglądów.

Znów Simonsom, Fehrenbachom i Gesslerom udało się swą pokorną miną uzyskać prolongatę aktu rozbrojenia armji do cyfry 150.000 z dniem 1 października, z tem, że ostatecznie w terminie 1 stycznia 1921 r. armja niemiecka zostanie ograniczona do cyfry 100 000 ludzi, z odpowiednim materjałem wojennym, a w razie niespełnienia tych umów, do oznaczonej daty, koalicyjne wojska przejdą do okupacji nowego terytorjum niemieckiego.

Niemcy nie dotrzymały swych zobowiązań. Nowa narada Najwyższej Rady w Paryżu zadecydować ma po raz nie wiadomo dokładnie który z rzędu, wypełnienie przez Niemców 160 artykułu traktatu wersalskiego.

W tych sferach niemieckich, obecnie rządzących, które wzbraniają się wykonać umowy wersalskiej, dotyczącej rozbrojenia, względy, zdaje się, górę, myśli o odwecie, nowe marzenia o podboju świata — kurs wojującego, szowinistycznego militaryzmu.

Rydwan nacjonalistycznej, pangermańskiej polityki porywa całe Niemcy, wieś i miasto zbroi się potajemnie, fabryki ukradkiem produkują nowe zapasy amunicji, nowoczesnych armat i karabinów maszynowych, gazy trujące są w dalszym ciągu wytwarzane do celów wojennych, Prusy Wschodnie i Górny Śląsk stają się istnemi obozami wojennymi, w któ-

rych jak w wulkanicznych kraterach wre i kotłuje wszystko przed katastrofalnym wreszcie wybuchem.

Wprawdzie jest inna część opinji niemieckiej, która to zjawisko inaczej ocenia, a zbrojeniom, tajnym militarnym organizacjom niemieckim przypisuje inne, wewnętrzne cele.

Jeden z publicystów niemieckich Gerlach pomieścił w „Welt am Montag" sensacyjny artykuł w którym poprostu stanął po stronie wymagań koalicji w sprawie rozbrojenia Niemiec.

„Nie istnieje niebezpieczeństwo komunistyczne w Bawarji, istnieje tam jedynie niebezpieczeństwo reakcyjne. Bluffem jest ze strony Bawarji pragnienie utrzymania straży cywilnych.

Pod czerwoną płachtą bolszewizmu ukrywają się tajne projekty monarchizmu i odwetu".

Równocześnie zaś w jednym z numerów „Vorwärts" b. kanclerz Rzeszy Hermann Müller, oświadcza z całą powagą, że jego stronnictwo zwalcza dlatego organizacje reakcyjne i wojskowe, ponieważ to jest prawdziwem niebezpieczeństwem dla republiki niemieckiej. Wszelkie „Orgeschy" i inne niewinnie brzmiące organizacje straży niemieckich, to kadry dla nowego przewrotu, który nastąpi wówczas, gdy jakiś Kapp II-gi i jego junkierscy stronnicy dadzą hasło do monarchistycznej kontrewolucji".

Być może, że ta opinja Müllera jest trafniejszą charakterystyką i oceną polityki obecnie kierujących sfer niemieckich, być może, że są tylko ostateczne i wytężone przygotowania reakcji niemieckiej do zamachu, który pomoże jej odzyskać utracone wewnątrz państwa niemieckiego stanowisko. Ale i w takim razie przygotowania te są w następstwach groźne dla całej Europy i przedewszystkiem pokoju europejskiego. Oznaczają one bowiem, że w Niemczech znowu wzięły górę te prądy, zapatrywania, które czyniły z przedwojennych Niemiec ostoję wszelkiej społecznej i politycznej reakcji i jej niejako „centralę" na całą Europę. Nieuniknionem następstwem ostatecznego zwycięstwa tej reakcji w Niemczech byłoby zagrożenie ponowne sąsiadów. Jest bowiem właściwością militarystycznej i szowinistycznej reakcji, że, ustaliwszy się wewnątrz jakiegoś państwa, zaczyna zaraz rozwijać imperjalistyczną ekspansję na zewnątrz".

Artykuł „Gońca Krakowskiego" kończy się z uwagą, że dla militarystycznej reakcji niemieckiej, Górny Śląsk byłby najlepszym terenem do zyskania fundamentu do przyszłych zwycięstw na tem polu. Dlatego też Polska patrzy się z niepokojem na kwestję rozbrojenia Niemiec i rok przeszły uważa również, jako „czas stracony" w pracy nad ugruntowaniem bezpieczeństwa Europy.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej.

Ryga. Rokowania postępują korzystnie naprzód. Liczne artykuły układu pokojowego są już całkowicie zredagowane, tak, że podpisanie układu pokojowego nastąpi przypuszczalnie w pierwszej połowie lutego. Delegacja bolszewicka okazuje w niektórych punktach przychylność, w sprawie gwarancji politycznych oraz wojskowych zaś zajmuje stanowisko nader uporczywe, lecz spodziewają się, że ostatnie trudności usunięte zostaną w najbliższym czasie.

Wymiana jeńców wojennych.

Warszawa. Delegat konferencji pokojowej w Rydze Zalewski, złożył na konferencji międzyministerjalnej sprawozdanie z układu w sprawie wymiany jeńców, który w najbliższym czasie podpisany będzie w Rydze. Przewiduje się początkowo w nim wymianę 1500 jeńców tygodniowo, lecz liczba ta po zejściu się komsji mieszanej, podwyższoną zostanie do 4000 tygodniowo, w tem 1500 jeńców wojskowych i 2500 cywilnych. Układ wejdzie w życie w ośm dni po podpisaniu.

Sprawy armji polskiej.

Warszawa. „Naród" donosi, że dnia 1 kwietnia zwolnionych zostanie 68 generałów polskich. Są to przeważnie generałowie, którzy przekroczyli 56 rok życia.

Dowiadujemy się, że Najwyższa Rada wojskowa, złożona z generałów Sosnkowskiego, Rozwadowskiego, Rydza, Sikorskiego, Latinika i Szeptyckiego, kończy już projekt reorganizacji armii. Słychać, że Naczelne Dowództwo ma być połączone z M Spraw Wojsk.

Przyszłość waluty polskiej.

Wiedeńska »Sonn und Montagszeitung« zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który w kwestji marki polskiej oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisać sztucznym machinacjom giełdowym. Z której strony one pochodzą, na razie nie może powiedzieć. Zły stan marki polskiej nie jest uzasadniony ani politycznymi, ani gospodarczymi stosunkami Polski. Przedewszystkiem słyszał on w kołach, które zasługują ze wszech miar na zaufanie że rokowania pokojowe w Rydze biorą korzystny obrót i w połowie stycznia należy oczekiwać podpisania traktatu pokojowego, poczem Polska będzie się mogła poświęcić gospodarczej regeneracji. Przy bogactwach kraju należy się liczyć z szybką konsolidacją życia gospodarczego. Perspektywa ta jest także z tego względu korzystna — mówił ów dyrektor — że rynek wiedeński posiada znaczne zapasy środków płatniczych polskich, a wzmożona siła kupna Polski wyszłaby na korzyść także i stosunkom aprowizacyjnym i produkcyjnym Austrji.

Odszkodowanie niemieckie dla Polski.

Warszawa. Rząd niemiecki przekazał Polsce 219 800 marek w walucie niemieckiej oraz 40 000 franków francuskich jako odszkodowanie za zburzenie konsulatu polskiego w Wrocławiu z dnia 26. 9. 1920.

Z reformy rolnej.

Warszawa. Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje ustawę o udzieleniu miastom gruntów wokół nich leżących, a podlegających ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Grunta te będą służyły pod budowę domów i zakładanie ogrodów użyteczności publicznej.

Gdańsk.

Gen Haking a sprawa obrony w. m. Gdańska.

Gdańsk. Jenerał Haking, nowy wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku, posiadać będzie sekretarjat, złożony z urzędników międzynarodowych. Wysoki komisarz odpowiedzialny jest za swoje czynności jedynie przed radą Ligi narodów. Wraz z objęciem przez Hakinga czynności w Gdańsku, wprowadzony będzie ostatecznie nowy ustrój. Pierwszą sprawą, która podlegnie rozpatrzeniu przez Hakinga będzie sprawa obrony Gdańska. Stała komisja Ligi narodów do spraw wojskowych, morskich i lotniczych przedstawiła niedawno radzie Ligi narodów sprawozdanie w sprawie obrony Gdańska. Rada Ligi powierzyła Hakingowi rozważenie tego sprawozdonia.

Górny Śląsk.

Sprawa zbrojenia na Górnym Śląskn.

Berlin. Rząd niemiecki usiłuje wszelkiemi sposobami wmówić w opinję publiczną świata, że Polska przygotowuje zamach przeciwko Górnemu Śląskowi. Prasa niemiecka zamieszcza rzekome doniesienie z Warszawy, jakoby w wojsku polskiem uprawiano podburzającą agitację przeciwko Niemcom. Dzienniki podają ilość wojsk, które Polska skoncentrowała przeciwko Niemcom, a mianowicie według tych doniesień 4 dywizje znajdują się na granicy górnośląskiej, a trzy jako rezerwa pod Warszawą. Wszystkie te wojska są w pogotowiu marszowem i bojowem. Minister wojny Gessler oprócz podanych szczegółów oświadczył w rozmowie z przedstawicielem »Berliner Tageblattu«, że ilość wojsk niemieckich jest zamała, [by] mogła sprostać polskiemu atakowi. Także minister spraw zagranicznych Simons udziela wywiadów, aby wyrazić w nich obawę o przyszłe stosunki pomiędzy Polską a Niemcami z powodu rzekomej koncentracji wojsk polskich, oraz zamiaru Polski wejścia siłą w posiadanie Górnego Śląska.

(Celem tych wywiadów i oświadczeń, które Niemcy równocześnie rozszerzają w drodze iskrówek po całym świecie, jest uzasadnienie zbrojeń i przygotowanie napadu niemieckiego na G. Śląsku. Zresztą rząd polski oświadczył publicznie, że powyższe pogłoski niemieckie są kłamstwem, o czem podaliśmy w ostatnich dniach w telegramie. Red.)

Ciekawe pogłoski.

Hamburg. »Hamburger Fremdenblatt« donosi, że Francja gotowa zgodzić się na przyłączenie Austrji do Niemiec, ale pod warunkiem, że Niemcy zrzekną się G. Śląska na rzecz Polski.

Przygotowania niemieckie do plebiscytu.

Bytom. Listy wyborców podzielone będą na 4 działy, z których pierwszy wkrótce będzie skończony i ogłoszony. Reklamacje będą przyjmowane do 17 lutego.

Bytom. Do redakcji pism polskich doniesiono, że w nocy 15 i 16 b. m. około 200 włamywaczy niemieckich przekroczyło koło Głogowka granicę z zapasami broni. Dzienniki polskie żądają zamknięcia granicy pruskiej na Górny Śląsk, aby na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom.

Niemcy.

Z ruchu monarchistycznego.

Związek młodoniemiecki (Jungdeutscher Orden) jest ruchliwym rozsadnikiem idei powrotu Hohenzollernów do Niemiec i odwetu. Onegdaj wygłosił jego członek Kurt Weishaupt mowę w Monachium przed oddziałem „Einwohnerwehry" w której zdradzał, że związek liczy 8000 członków i wytknął sobie za cel wskrzeszenie panowania Hohenzollernów i obalenia traktatu wersalskiego.

Nadzór nad Kronpryncem.

Paryż. (Hawas). Z Hagi donoszą, że rząd holenderski wzmocnił nadzór nad byłym następcą tronu niemieckiego.

(Wobec tego wnioskować by można, że Kronprync nosi się z zamiarem ucieczki i to napewno do Niemiec, gdzie przyjazd jego pewnym sferom byłby bardzo na rękę. Red.)

Bolszewicy w Niemczech.

Niemieckie ministerstwo dla spraw zagranicznych wydaliło komisarzy bolszewickich Teodorowa i Mo-

---

BOLESŁAW PRUS. 19

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie gadaj, kiedy dobrze nie wiesz — zgromił go Ślimak. — Tam jest cała ściana ze szkła, bo to oranżerya. Tam są wszystkie kwiaty, jakie ino świat widział, i kwitną se nawet w zimie, kiedy na polu śnieg leży po kolana.

Musi z papieru kwiaty, jak w kościele — wtrącił Jędrek.

— Właśnie, że prawdziwe. Kwitną zaś, bo im przez zimę ogrodnik pali w piecu.

— A jabłka tu są w zimie? — spytał Jędrek:

— Jabłek niema, ino pomarańcze.

— Pewnie ze sto razy lepsze od jabłek?... — spytał Jędrek, a oczy mu się zaiskrzyły.

Chłop pogardliwie machnął ręką.

— Iii.. Skosztowałem ci ja jedno takie. Małe jak kartofel, zielone, a paskudne — żeby pies wyplul.

— I oni takie jedzą?

— Co nie mają jeść.

— A to oni są głupie — rzekł Jędrek.

— Tyś to głupi, bo się nie znasz — odparł chłop. — Tobie dobrze, kiedy ci przy krupniku jest słono? a panu dobrze, jak przy innemi jedzeniu jest mu w gębie paskudnie. Każdy na tym świecie ma swój smak: wół lubi trawę, a świnia pokrzywy.

— Patrzcie ino, tatulu! — wrzasnął Jędrek, wskazując ku dworowi; — lecz nim skończył, rozległy się znowu dwa strzały. Gdy zaś dym opadł, ujrzeli przy bramie młodego człowieka w żółtych kamaszach po kolana, w siwej kurtce z zielonemi wyłogami, z ładownicą na brzuchu, torbą na boku i z dubeltówką w rękach.

— To ten sam, co jechał na koniu i czapka mu z łba zleciała — dodał Jędrek.

Chłop pochylił głowę w jednę strone, potem w drugą, przypatrzył się.

— Juźci że on, pokraka!... — rzekł z niechęcią. I dodał szeptem:

— Zły znak! Pewnie mi łąki nie wypuszczą, kiedy nam drogę zastapil ten farmazon.

— Ale fuzyę ma porządną! -- mówił Jędrek. — Do czego on tu strzyło, bo ino wróble latają?... Iii!... może do niczego?.. Ja, gdybym miał fuzyę, tobym se strzelał cały dzień, choćby w górę, a prochu psiakość tylebym sypał, żeby na same plebanii huczało.

— Do nas on nie strzeli? — cicho zapytał Stasiek. wahając sie, czy iść dalej.

— Co ma do nas strzelać? — odparł ojciec. — Przecież do ludzi strzelać nie wolno, za to jest kryminał Chociaż... kto go wie, na coby się nie porwal taki zaprzaniec!...

— Oj! oj! — pochwycił Jędrek — niechnoby spróbował!..

— A cóżebyś mu ty zrobił?

— Złapałbym mu fuzyę i odniósł do wójta. Jeszczebym se parę razy strzelił po drodze.

Tymczasem myśliwy, nabijając swoją lankastrówkę, zbliżył się do chłopców. Na troku u jego torby wisiały zakrwawione szczątki wróbla.

— Niech będzie pochwalony — rzekł Ślimak, zdejmując czapkę.

— Dzień dobry, obywatelu! — odparł strzelec, uchylając aksamitnej dżokieji.

— Śliczności fuzya — westchnął Jędrek.

Panicz poprawił binokle i z uwagą spojrzał na chłopca.

— Podobała ci się? — spytał. — Hę?... Czy to nie ty podałeś mi wtedy czapkę?...

— Juźci ja, ino pan jechał na koniu i bez fuzyi.

— Więc ja jestem twoim dłużnikiem! — zawołał panicz, wydobywając z kieszeni portmonetkę. Masz tu — rzekł i dał mu srebrną czterdziestówkę. A to twój ojciec?... ten, co cię wczoraj chciał batem obić?...

Chłop ukłonił się do ziemi.

— Obywatelu! — rzekł panicz tonem obrażonego. — Jeżeli chcesz, ażebyśmy byli ze sobą w przyjaźni, nie kłaniaj mi się tak nizko i nakryj głowę. Czas zapomnieć o resztkach niewoli, które nam i wam ujmę przynoszą. Głowę, przykryj obywatelu, proszę cię...

Zdumiony i zakłopotany Ślimak chciał spełnić, rozkaz, ale ręka odmówiła mu posłuszeństwa.

— Przecie to wstyd stać przy panu w czapce — szepnął.

— Dajże spokój dzieciństwom! — ofuknął panicz. Wyrwał mu czapkę z ręki gwałtem wsadził na głowę, a następnie to samo zrobił wylęknionemu Staśkowi.

— Choroba!... — pomyślał chłop, nie mogąc zdać sobie sprawy z demokratycznych intencyi panicza.

— Cóż, to idziecie do dworu? — spytał go myśliwiec, zawieszając fuzyę na ramieniu.

— Juźci, jaśnie paniczu.

— Macie interes do mego szwagra?

Chłop znowu chciał ukłonić się do nóg, ale stał powstrzymany.

— Cóż to za interes?

— Chcieliśmy prosić łaski jaśnie pana, żeby nam wypuścił w arendę ten kawałek łąki, co jest między rzeką i moją chudobą.

— Na cóż to wam?

— Stargowaliśmy wczoraj z moją kobietą krowinę i boimy się, że paszy będzie za mało, więc dopraszamy się łaski...

— A dużo macie bydła?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rossanowa z Berlina i Niemiec. Komisarze ci organizowali emigrację robotników niemieckich do Rosji sowjeckiej. Rząd niemiecki wyjaśnia krok swój tem, że robotnicy niemieccy, którzy wyjechali do „raju bolszewickiego“, zrobili tamże najgorsze doświadczenia.

Rosja.

Przyszłe plany Rosji.

Budapeszt. Jeden z głównych generałów armji Wrangla, Maruszewski, który schronił się do Budapesztu, oświadczył, że ofensywa bolszewicka na wiosnę skierowana będzie prawdopodobnie przeciwko Rumunji. Wątpliwem natomiast jest, ażeby bolszewicy zaatakowali Polskę po doznanych niepowodzeniach. Głównym celem nowej ofensywy bolszewickiej będzie możność uzyskania kontaktu z Czechosłowacją, w której sytuacja jest już zupełnie dojrzała do przyjęcia doktryn bolszewickich.

Ukraina.

Z ruchu powstańców.

Helsingfors. »Kurs Union« donosi, że powstańcy przerwali komunikację kolejową na linji Kijów—Konstyń. Powstanie wzmaga się. Liczba powstańców wynosi 25 000. Są oni doskonale uzbrojeni, mają karabiny maszynowe, a nawet armaty. Wysłane przeciw powstańcom oddział czerwone zmuszone były cofnąć się pod Kijów, przyczem jeden batalion przeszedł na stronę chłopów.

Internowani Ukraińcy.

Z Warszawy wyjechało wielu Ukraińców do miejscowego internowania, między innymi generał Omeljanowicz-Pawlenko, który spędził kilka dni w Warszawie, dokąd przyjechał w sprawach prywatnych, związanych przeważnie ze sprawami Ukraińców internowanych, z którymi generał dzieli wspólną dolę i niedolę.

Czechosłowacja.

O porozumienie polsko czeskie.

Warszawa. Wedle informacyi handlowe koła czeskie wpływają na rząd czeski w kierunku nawiązania z Polską stosunków handlowych. W tym celu ma przyjechać do Warszawy czeski minister przemysłu i handlu Wotorek.

»Narodni Politika« zamieszcza artykuł o konieczności porozumienia czesko-polskiego. Autor stwierdza, że stosunki między Polską a Czechami pogorszyły się po roku 1848, kiedy to rząd austrjacki wysłał do Galicji urzędników czeskich. W dalszym ciągu wywodzi, że wśród ludności polskiej jest dotąd tylko nienawiść do Prusaków. Wobec tego porozumienie czesko-polskie jest możliwe i konieczne ze względu na warunki bytu obu państw.

Reforma rolna.

Przedstawiciele drobnych rolników zwrócą się w najbliższem czasie do prezydenta republiki o przyspieszenie reformy rolnej. Na ostatniem posiedzeniu Urzędu Rolnego ustalono ostateczne warunki przeprowadzenia reformy rolnej.

Jugosławja.

Jugosławja a Włochy.

Paryż. Z Belgradu donoszą, że w kołach parlamentarnych jest żywo komentowana wiadomość, jakoby Włochy zażądały od Jugosławji odroczenia wykonania traktatu pokojowego, zawartego w Rapallo.

Z wewnętrznych stosunków Jugosławji.

Białogród. Pisma białogródzkie podają ustawę, w myśl której zmilitaryzowane zostaną wszystkie koleje na wypadek strajku urzędników kolejowych. Ponieważ strajk górników dotychczas się jeszcze nie zakończył, począł rząd jugosłowiański kroki celem zażegnania strajku zapomocą zmilitaryzowania kopalń.

Anglja.

Stanowisko Anglji wobec Niemiec.

Paryż. »Le Matin« donosi z Londynu, że w kołach rządowych angielskich sądzą, iż upadek gabinetu Lenguesa nie wpłynie na zmianę daty zwołania konferencji premjerów. Anglja przyłącza się obecnie do francuskiego punktu widzenia w sprawie bezzwłocznego rozbrojenia »Einwohnerwehry« w Niemczech.

W sprawie sojuszu angielsko-francuskiego.

Londyn. »Morning Post« omawia sprawę zamiany porozumienia francusko-angielskiego na ściślejszy sojusz i wylicza liczne korzyści płynące stąd dla obu państw. Dziennik ten wyraża przekonanie, iż polityka nowego rządu francuskiego będzie polegała na rygorystycznym przeprowadzeniu Traktatu Wersalskiego i walce z bolszewizmem. »Morning Post« zapewnia, że w tych dwóch punktach współpraca Anglji i Francji jest możliwa. Stanowczość Francji wobec Niemiec jest nietylko logiczną ale i rozumną. Anglja musi uznać także, że Ren stanowi granicę nietylko dla Francji, a także dla Anglji. Anglją powinna powitać z sympatją wszystkie zarządzenia, zaproponowane przez francuskich mężów stanu dla ochrony kultury zachodniej.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 20. stycznia 1921.

— **Olsztyn.** Przed tutejszą izbą karną stawał w tych dniach nadinspektor Wilhelm Sch. z Trainksruh za różne oszustwa. Izba karna skazała go na 6 miesięcy domu karnego i 3 lata utraty praw honorowych.

* **Wartembork.** Za kradzież kołowca skazano tutaj żołnierza od »reichswery« Reddig z Łęgajn na 2 miesiące więzienia.

Za obrazą urzędnika policyjnego podczas rewizji domowej skazaną została niejakaś Wermke na 50 mk. kary.

* **Purda.** Zebranie Tow. Lud. odbyć się nie może, ponieważ z powodu nieporozumień, sali dostać nie można. Szkoda wielka. Spodziewamy się, że nieporozumienia będą usunięte i że nadal zbierać się będziemy mogli. Przecież i nam Bóg dał naszą gadkę, w której porozumiewać i pouczać się chcemy. A rząd nikomu w tem przeszkadzać nie będzie, bo przecież obiecał nam, że będziemy mieli wolność wszelką.

* **Ostród.** Pewnie się jeszcze nigdy nie zdarzyło, aby ktoś pieniądze papierowe darł i wyrzucał na ulicę. Przy ostródzkim moście kolejowym zauważyli zdziwieni przechodnie wielką liczbę podartych 50 i 100 markówek. „Scheiny“, które nie były fałszowane ale prawdziwe, skonfiskowała policja.

Obwieszczenie
w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International“ do sekretarza obwodowego na Warmię p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

* **Szczytno.** W piątek wieczorem powracał gospodarz Kraska z Małdańca ze Szczytna do domu. Gdy znajdował się około 100 metrów za miastem na szosie prowadzącej do Zabieł padł nagle strzał. Kula przeszyła pierś K. i wyszła plecami. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Szczytnie, gdzie zmarł w sobotę po południu. K. sprzedał w Szczytnie wieprza i miał 2400 mk. przy sobie. Coraz to więcej słychać o takich wypadkach na Mazurach. — Rektorzy i inni urzędnicy zbierają na Mazurach wszędzie składki na Górny Śląsk. Biedny ludek daje. Kto bowiem nie da ten jest już podejrzany o sympatję do Polaków. A takim biada. — »Krygerferajny« zaczynają po przerwie pracować na Mazurach. Powstają znowu jak grzyby po deszczu. Konserwa wytęża wszystkie siły, ażeby stracone wpływy uzyskać i ludek mazurski pod moc swoją dostać. Mazurzy powinni wstępować do »Związku Polaków«, aby mieli poparcie w walce z wyzyskiem politycznym i materjalnym przez junkierstwo wschodniopruskie.

* **Jańsbork.** W nocy na 11. bm. zakradli się złodzieje do mieszkania przedsiębiorcy budowlanego Walinowskiego. Złodzieje skradli zegarek damski i 150 mk.

* **Roskawo** (pow. niborski). Gospodarzowi Matheusowi skradniono z zamkniętej stajni konia. Złodzieja dotychczas nie wyśledzono.

* **Wystruć.** Samobójstwo popełnił 15-letni uczeń stolarski rzucając się pod koła pociągu, który go zmiażdżył. Przyczyną była obawa przed karą.

* **Gołdap.** Gospodyni W. zdziwioną była od pewnego czasu, iż jej krowa mało mleka daje. Nawet weterynarz sprawy wyjaśnić nie mógł. Gdy pani W. pewnego popołudnia weszła do stajni znalazła krowę leżącą a u wymienia olbrzymiego szczura ssającego mleko. Szczur nie dał się spłoszyć, widocznie mu było dobrze i przyjemnie. Dopiero przywołany parobek uderzeniem kułusa zabił szczura.

* **Królewiec.** Do ewangelickiego kościoła w Laniszkach włamali się złodzieje i skradli kielich i dzbaneczek do wina.

* **Gdańsk.** Wschodnio-azjatyckie Towarzystwo Okrętowe uruchomia w początkach lutego nową linję pasażersko-towarową pomiędzy Nowym Jorkiem a Gdańskiem.

* **Wąbrzeźno.** Policja Państwowa odstawiła do tutejszego więzienia służącą Olgę Rakowską z Zielenia, w powiecie wąbrzeskim, która spaliła swoje nowonarodzone dziecko. Wyrodną matkę czeka surowa, lecz zasłużona kara.

* **Toruń.** Obrady w drugim dniu zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem żałobnem w kościele św. Jakóba za poległych na wojnie Hallerczyków. Po nabożeństwie podjęto obrady w sali Artusa. Bezpośrednio potem wszedł na salę gen. Haller, powitany owacyjnie przez obecnych. Trzy członkinie Białego Krzyża wręczyły generałowi w upominku od Polek amerykańskich jego popiersie.

* **Bydgoszcz.** Na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła rada miejska z funduszów miejskich 200 tys. mk. na plebiscyt na Górnym Śląsku, 50 tys. mk. na głód i nędzę cierpiących rodaków w Wilnie, i pewną kwotę na przyjęcie i ugoszczenie powracających z frontu wojsk. Na posiedzeniu tem toczyła się burzliwa dyskusja na temat przeciwpaństwowych wystąpień pewnych kół Niemców tutejszych. W szkołach niemieckich młodzież pozdzierała emblematy polskie i obrzuciła je błotem. Nauczyciele widzieli to, lecz zachowali się obojętnie w sprawie tej. Sprawa oddaną została prokuratorji, a winni wydaleni zostaną za granicę Polski, szkoły zaś zostaną na pewien czas zamknięte.

* **Grodzisk.** Na linji kolejowej Grodzisk—Wolsztyn wykoleił się w piątek, dnia 14 b. m. rano pociąg osobowy, skutkiem czego kilka osób odniosło rany.

* **Warszawa.** Koleją brzeską jechała do Warszawy jakaś kobieta z chorem dzieckiem na poradę lekarską. Między Miłosną a Rembertowem dziecko zmarło. Kobieta owinęła trupa w chustkę i położyła na ławce, sama zaś udała się do drugiego przedziału, w celu zawiadomienia o tem sąsiadki. W czasie nieobecności matki jakiś opryszek, myśląc zapewnie, że w zawiniątku znajdują się artykuły żywnościowe, skradł małe zawiniątko, nie wiedząc, że łupem jego stał się trup dziecka zmarłego przed chwilą.

* **Bytom.** W miejscowości Lory, w okręgu rybnickim wykryto u Niemców 4 karabiny maszynowe, 100 karabinów zwykłych i kilka tysięcy nabojów. Aresztowano dwóch członków „Stosstrupy“. W Mikulińcach wykryto u jednego z członków „Hajmatstreue“ 20 karabinów.

* **Gościęcin w Kozielskiem.** W święto Trzech Króli napadli niemieccy stostruplerzy na polskiego męża zaufania p. P. i obili go wśród różnorodnych wyzwisk. Na drugi dzień ta sama banda próbowała udarzyć na dom, w którym p. P. mieszka; po dwugodzinnem oblężeniu musieli jednak odejść. Odznaczyli się w napadzie Adamietz, Fräntzel i inni. Tutejszy naczelnik gminy Himmel i nauczyciel Böhm kierują akcją przeciwpolską. Władze koalicyjne powinne energicznie wystąpić przeciw terorystom.

* **Miasteczko.** Odbyło się tu zebranie, w którem brał p. i. udział p. Bondkowski, polski burmistrz w Miasteczku (Georgenberg). Na zebraniu omawiano sprawy plebiscytowe. Gdy p. Bondkowski samochodem wracał do Miasteczka, 2 opryszków oddało do niego kilka strzałów, z których jeden przeszył kapelusz towarzysza p. Bondkowskiego.

* **Katowice.** Komisja międzysojusznicza w Opolu wydaliła z terenu plebiscytowego tajnego radcę Dra. Trauweilera, przydanego do pomocy pełnomocnikowi rządu niemieckiego w Opolu, z powodu uprawianej przezeń agitacji pomiędzy urzędnikami niemieckimi na Górnym Śląsku. Trauweiler był dawniej landratem w Gliwicach.

* **Katowice.** Onegdaj w południe około godziny 1. kilku uzbrojonych bandytów napadło na wóz pocztowy, jeżdżący pomiędzy Kostuchną a dworcem. Jednego urzędnika zraniono ciężko. Bandyci skradli 28 tysięcy marek i uciekli. Przed 7 tygodniami dokonano napadu na ten sam wóz pocztowy; wtenczas skradli rabusie 40 tysięcy marek.

Ze świata.

Kara śmierci w Czechach.

Parlamentarne koło socjalnych demokratów rozpoczęło akcję w kierunku zniesienia kary śmierci w republice czeskiej. Według wniosku rządowego kara śmierci byłaby stosowaną jedynie w wypadkach powtórnego dokonania morderstwa.

Król hiszpański w Rzymie.

Rzym. Donoszą nam, że przybędzie do Rzymu król hiszpański. Alfons XII. który będzie gościem króla włoskiego Wiktora Emenuela. Oprócz tego król hiszpański będzie przyjęty przez papieża.

Mobilizacja w Grecji.

Król Konstanty zarządził mobilizację rocznika 1921, a zwolnienie roczników starszych polecił wstrzymać. Walki w Azji Mniejszej wymagają wzmocnienia wojsk greckich.

Armja amerykańska.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że senat waszyngtoński przyjął wielką większością głosów projekt ministerstwa wojny, przewidujący dla Stanów Zjednoczonych armję stałą w liczbie 150 000 żołnierzy.

Komuniści w Ameryce.

Nowy Jork. Dzisiaj zostały nagle zmobilizowane straże obywatelskie. Mobilizację spowodowało wykrycie przygotowań komunistów w Filadelfji, którzy zamierzali wysadzić w powietrze szereg budynków rządowych w Waszyngtonie i Nowym Jorku.

Wojna domowa w Meksyku.

Londyn. Gen. Marguia wzniecił w północnym Meksyku powstanie przeciwko rządom Obregona. Pomiędzy oddziałami gen. Marguia a wojskami rządowemi przyszło do bitwy. Powstańcy ponieśli duże straty.

Korespondencje.

G..., 18 stycznia 1921.

Drogi Panie Redaktorze!

Nadchodzi już znowu welunek, i to nie jeden ale aż sztery. W głozie mi sia pomąciło jak czytołem ło tyle welunkach i pomyślołam sobie zaros: to bandzie źle. Nie może źle dlatego, że bandziewa strach mieli głosować — oho nie! — ale źle, że naszam ludziom sia w głozie pomomni i nie będą wiedzieć, jako kartka i gdzie ją włożyć, bo to rzecz, sztery rozmaite gatunki wyborów: do reichstagu, landtagu, provinzionallandtagu i kreistagu. My chłopi — jak chłopi, to jeszcze, ale nasze kobziety, te już na pewno sia pomylo. To prosiuł bym Pana Redaktora, żeby na to uwagę zwrócił tamu naszamu Związkozi Poloków, żeby on noju w czas ło tam połuczył, żebym potam głupstwa nie robili.

A kogo welować? No, jo to już nikomu nie wierzę. Partyje to łu mnie są wszystkie „durch". Łumyzgają sia noma tu na wsiach socjaliści i centrowcy. A jak jo o nich pomyśla, to aż my sia chcę ... nie powiam czego, bo ma trocha markotno. Centrowcy to chcą jakiegoś doktora Fleischera welować i noju feste namawiają. Ale jo sobzie w głozie pomyślał: co? d o k t o r a? Nie! czy łon zie, jak to łorać i siać, czego noma braknie? Czy łon zie, jak to ciaszko my pracować musiwa na te sztajry? Czy łon widzi jak noju tu beamtry łudręczają? Nie! nie! Na takiego jo głosu nie oddam. Nigdy! i kobieta, i syn i cała wioska! A socjaliści? To samo! Postawią tam kogoś z Królewca, jakiegoś tam Brauna, którego tu tesz nikt nie zna. Czy takie mieszczuchy za noma ludziami ze wsi by tam w Berlinie gęby otworzyli? Nie! Ale na kogo mawa głosować? Namyślam sia długo, bardzo długo, aż nareszcie umyśliłem, że sami siebie możewa tylko sia obronić, i dlatego też na noju samych możewa głosować. Ale że noju wszystkich nie można na lista napisać, to prosza Pana Redaktora kilku z nas na lista napisać — z nas! — to jest z gburów i robotników ze wsi. Pan Redaktor, abo też i ten „Związek Polaków" bandzie już wiedział, kto może z nas dobrze po niemiecku i bandzie za noma w Berlinie godoł. To prosiwa takich Warmiaków postazić. Mowa tu dość ludzi, którzy Niemcom na palce patrzeć potrafią, a którzy noju będą umieli bronić od sztajrów i szykan. Krótko: my welujewa sami siebie, to jest ludzi z naszych wsi, gburów i robotników!

Ignacy Tubylski.

Od redakcji.

B. „Parteifreund". Przykro nam, iż drugiej części artykuliku odcyfrować nie możemy; a współpracownictwo jest nam tak bardzo pożądane.

Pamiętajcie o głosowaniu na Górnym Śląsku!

Stowarzyszenia niemieckie z wielkiem powodzeniem urządzają publiczną kwestę i zbierają składki na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku. — Wobec tego społeczeństwo polskie nie może przyglądać się bezczynnie. — Zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich stowarzyszeń polskich, do wszystkich rodaków i rodaczek aby pamiętali o tem, że plebiscyt na Górnym Śląsku się zbliża. Od nas wszystkich zależy, aby plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł na naszą korzyć. Praca przedplebiscytowa pochłania dużo pieniędzy. Zatem niech każdy przyczyni się do zasilenia funduszu plebiscytowego i n i e s z c z ę d z i g r o s z a. Wszelkie datki są przyjemne. Przysyłać je należy do filji Towarzystwa Górnoślązaków, na ręce panny M. Pieczewskiej, Olsztyn (Allenstein), Bahnhofstr. 87.

Baczność! Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Bracie!



Jeżeli znasz rodaków Górnoślązaków, natenczas powiedz im, że czas aby spełnili swój obowiązek. Niech się zgłaszają w O l s z t y n i e w »Hotelu International«, w Sztumie lub Kwidzynie.

Dzień dobry!

Jest to jasnem, że „Gazeta" znajdować się powinna w każdym domu polskim w Prusach. Kto „Gazety" dotychczas niema, niech takową zapisze za 6 marek na miesiące

luty i marzec.

Urzędy pocztowe przyjmować muszą przedpłatę za „Gazetę". — Kwit do zapisania jest w dzisiejszym num.

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Februar u. März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus A l l e n s t e i n mit Zustellung und zahle 6 Mk Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 6 Mk erhalten zu haben bescheinigt

....

Bilans
Banku Ludowego — Volksbank
za rok 1919.

Aktywa		Pasywa	
Banki	30,522 45	Fundusz rez.	1456 48
Koszta proces	178 13	Udziały	2506 33
Weksle	104,557 96	Depozyta	214,879 61
Gotówka	83,367 45		
Straty	216 43		
Suma	218,842 42	Suma	218,842 42

Liczba członków:

Z roku 1918 przeszło na rok 1919	71
Z roku 1919 przybyło	9
Razem	80
Z roku 1919 wystąpiło	5
Na rok 1920 przechodzi	75

Tychnowy, dn. 30. Grudnia 1920.

Bank Ludowy — Volksbank.

Z a r z ą d.
E. Gross. A. Lisiewski.

Bilanz
der Bank Ludowy — Volksbank
für das Jahr 1919.

Aktiva		Passiva	
Banken	30,522 45	Reservefonds	1456 48
Prozesskost.	178 13	Anteile	2506 33
Wechsel	104,557 96	Depositen	214,879 61
Bar	83,367 45		
Verlust	216 43		
Summe	218,842 42	Summe	218,842 42

Zahl der Mitglieder:

Bei Beginn des Jahres 1919	71
Im Jahre 1919 traten ein	9
	80
Im Jahre 1919 traten aus	5
Bei Beginn des Jahres 1919 verblieben	75

Tiefenau, den 30. Dezember 1920.

Bank Ludowy — Volksbank.

D e r V o r s t a n d.
E. Gross. A. Lisiewski.